



Dar na czas końca

Audrey Andersson¹

Informacja Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w sprawie tajemniczego wirusowego zapalenia płuc w Wuhan z 9 stycznia 2020 r. nie wywołała większego alarmu. Nawet gdy 23 stycznia chiński rząd podjął bezprecedensową decyzję o zamknięciu miasta Wuhan i ograniczeniu dostępu do Huanggang położonego 30 mil na wschód, zamykając w praktyce 18 milionów ludzi, dla większości ludzi spoza Chin czerwona lampka nie zapaliła się. Był to po prostu kolejny szczep grypy, który wydawał się nieco poważniejszy, ale nie był powodem do paniki. 31 stycznia WHO ogłosiła stan zagrożenia zdrowia publicznego na całym świecie w związku z gwałtownym rozprzestrzenianiem się wirusa. Do 2 lutego państwa ograniczyły podróże lotnicze do Chin i z powrotem. Covid-19 został ogłoszony pandemią 11 marca 2020 r., kiedy Tedros Adhanom Ghebreyesus, dyrektor generalny WHO i jego zespół wyrazili głębokie zaniepokojenie „alarmującym poziomem i rozprzestrzenianiem się epidemii”, dodając, że istnieją „alarmujące poziomy bierności” w obliczu pandemii.

Świat się obudził. Nagle nie było już możliwości fizycznego dotarcia do biura. Zakupy stały się zajęciem wysokiego ryzyka, a w wielu miejscach kościoły zostały zamknięte. W ciągu następnych dwóch lat nauczyliśmy się nowego słownictwa: dystans społeczny, bezobjawowy przebieg choroby, testy PCR, przenoszenie drogą kropelkową czy samoizolacja, żeby wymienić tylko kilka. Nauczyliśmy się nowych wzorców zachowań: noszenia maseczek w miejscach publicznych i korzystania z technologii takich jak zoom. Nabożeństwa kościelne przeniosły się do internetu. Wydawało się, że świat został wywrócony do góry nogami.

Szybkość wielu zmian w połączeniu z powszechną zgodą i akceptacją większości globalnych ograniczeń swobody przemieszczania się sprawiła, że niektórzy zadali sobie pytanie: Czy to jedna z plag z Księgi Objawienia? Czy to koniec czasu? W miarę rozwoju pandemii przybywało coraz dokładniejszych informacji, a jednocześnie pojawiało się coraz więcej fałszywych wiadomości i teorii spiskowych. Wiedza, komu ufać i komu wierzyć, była i pozostaje trudna.

W czasach niepewności pojawia się pytanie: Komu chcemy i komu możemy ufać? Wiemy, że w czasach końca będzie wiele kryzysów. Świat będzie miał wrażenie, że to wszystko się rozpada. W ewangelii Łukasza Pan Jezus

¹ Audrey Andersson jest wiceprzewodniczącą Generalnej Konferencji.



scharakteryzował ten czas. Widział, jak „ludzie mdleli ze strachu i w oczekiwaniu na rzeczy, które przychodzą na świat; bo moce niebios zostaną wstrząśnięte” (Łk. 21,26). Jednakże Pan nie pozostawił Swojego ludu samego w obliczu tych wydarzeń. Jego Słowo, Biblia, zapewnia jasność i pocieszenie. Ponadto jako adwentyści dnia siódmego jesteśmy ubłogosławieni pismami Ellen G. White.

Dar na czasy ostateczne

Kiedy grzech pojawił się na świecie, Boży plan ratunkowy zaczął działać. Natychmiast została dana obietnica Zbawiciela (Rdz 3,15). Zaoferowano nadzieję, pocieszenie i rozwiązanie. Przez wieki Bóg przemawiał przez swoich posłańców, proroków, aby nieść nadzieję i pocieszenie w bieżących trudnościach, ale wskazywał również przyszłość, przepowiadając to, co miało się wydarzyć. Jak pisze Amos: „Zaiste, Pan Bóg nic nie uczyni, jeśli nie objawi swego tajnego planu swoim sługom, prorokom” (Am. 3,7).

W dniu Pięćdziesiątnicy Piotr, cytując proroka Joela (Joel 2,8), zastosował obietnicę wylania Ducha Świętego. Jednym z dowodów było to, że „wasi synowie i córki będą prorokować”, co jest proroczą obietnicą, która ma zastosowanie również w dniach ostatecznych, czyli dniach poprzedzających powrót Jezusa (Dzieje Apostolskie 2,17-21).

Po wielkim rozczarowaniu w 1844 r., kiedy ci, którzy mieli nadzieję i wierzyli w przyście Jezusa, nie mogli zrozumieć, co się stało, dar prorocstwa został ponownie dany, tym razem młodej kobiecie imieniem Ellen Harmon, później znanej jako Ellen G. White. Jej posługa była wieloaspektowa. Początkowy wpływ jej pracy był szczególnie znaczący w trzech obszarach: zapewnianie wskazówek, praktycznych rad oraz jako źródło jedności raczkującego ruchu.

Wytyczne dla ruchu adwentowego

Wizje Ellen White nie odsoniły prawd biblijnych, potwierdziły raczej prawdy odkryte przez wierzących adwentystów. Na przykład znaczenie dnia siódmego - szabat zostało po raz pierwszy przedstawione wierzącym adwentystom w 1843 roku w Waszyngtonie w stanie New Hampshire przez Rachel Oakes. To skłoniło adwentystycznego pastora T. M. Prebble'a do napisania o szabacie w ówczesnej adwentystycznej publikacji „Nadzieja Izraela” (“The Hope of Israel”). Artykuł ten przeczytał Joseph Bates, który po dalszych studiach został przekonany o prawdzie szabat. Podzielił się swoim przekonaniem z Jamesem i Ellen White, którzy również przyjęli szabat. Siedem miesięcy po rozpoczęciu



przestrzegania szabatu Ellen White miała wizję, która potwierdziła znaczenie tego dnia.

Wyjaśniając historię zbawienia na podstawie studiowania Biblii i tego, co pokazano jej w wizjach, Ellen White napisała o kosmicznym konflikcie pomiędzy Jezusem a szatanem. Rzuca tam światło na to, co się stanie, gdy Jezus powróci. Książka „Wielki bój” jest najjaśniejszym i najbardziej wszechstronnym wyjaśnieniem, a w miarę jak zbliżamy się do powtórnego przyjscia Pana, staje się coraz cenniejsza nie jako lista kontrolna rzeczy, które muszą się wydarzyć, ale jako źródło pocieszenia i nadziei, że zło i niegodziwość które widzimy wokół siebie, nie będzie trwało wiecznie i nie ujdzie bezkarnie. Bóg jest Bogiem miłości i powraca, aby położyć kres cierpieniom, separacji i grzechowi.

Praktyczna rada

Ellen White przez całe swoje życie udzielała Kościołowi i poszczególnym osobom praktycznych rad i wskazówek, które są nadal bardzo aktualne. Niektóre z jej indywidualnych rad można znaleźć w dziewięciotomowych „Świadectwach dla Kościoła” oraz w niedawno wydanych listach i rękopisach.

Kierując się pierwszą poważną wizją dotyczącą zdrowia, którą otrzymała w 1863 roku, zaczęła dzielić się ukazywanymi jej prawdami. Przez lata medycyna wielokrotnie potwierdzała, że jej rady dotyczące zdrowia są dokładne i niezwykle korzystne. Jeśli dzisiaj zastosujemy się do jej wskazówek i rad, będzie to miało taki sam skutek. Będziemy zdrowsi i będziemy mieli lepszą jakość życia.

Ellen White zachęcała do założenia wydawnictwa po wizji, która miała miejsce w Dorchester w 1848 roku. Następnie poleciła swemu mężowi Jamesowi White'owi: „Musisz zacząć drukować mały kawałek papieru i rozsyłać go do ludzi. Niech na początku będzie mały; ale gdy ludzie będą czytać, wyślą ci środki do drukowania i od początku będzie to sukces. Od tego małego początku ukazano mi, że jest to strumień światła, który rozchodził się po całym świecie”. James White podążył za wizją swojej żony i dziś wiele wydawnictw adwentystycznych nadal wypełnia tę misję. Dopiero w królestwie Bożym poznamy pełny wpływ tej wizji i całej literatury, która została wydrukowana i rozpowszechniona, nie mówiąc już o dystrybucji cyfrowej za pośrednictwem internetu i innych środków elektronicznych.



Jedność

Po wielkim rozczarowaniu w 1844 r., kiedy Jezus nie powrócił zgodnie z oczekiwaniami, ruch Millerytów upadł. Niektórzy odrzucili swoje doświadczenie jako złudzenie, kpiąc z siebie, ponieważ dali się zwieść tym naukom. Inni wrócili do swoich poprzednich kościołów, a niektórzy utworzyli Kościół Adwentystów Dnia Siódmego.

Podobnie jak obecnie, Kościół składał się wtedy z ludzi o różnym pochodzeniu, doświadczeniu i temperamencie. Wewnątrz i na zewnątrz Kościoła mogą zdarzać się nieporozumienia, jednak Ellen White podtrzymuje ideały chrześcijańskie i pokazuje, że dla prawdziwego ucznia jedność nie jest czymś opcjonalnym, ale raczej znakiem naszej relacji z Chrystusem:

Jedność istniejąca pomiędzy Chrystusem i Jego uczniami nie niszczy osobowości żadnego z nich. Są jednym w umyśle, celu i charakterze, ale posiadają różne osobowości. Mając udział w Duchu Bożym, dostosowując się do prawa Bożego, człowiek staje się uczestnikiem boskiej natury. Chrystus wprowadza swoich uczniów w żywą jedność ze sobą i z Ojcem. Dzięki działaniu Ducha Świętego na ludzki umysł człowiek zostaje udoskonalony w Chrystusie Jezusie. Jedność z Chrystusem ustanawia więź jedności między sobą. Ta jedność jest dla świata najbardziej przekonującym dowodem majestatu i cnoty Chrystusa oraz Jego mocy usuwania grzechu.

Ten rodzaj jedności będzie widoczny w naszej postawie i działaniu wobec innych, przejawiającym się w służbie i dodawaniu otuchy: „Każdy prawdziwy uczeń rodzi się do królestwa Bożego jako misjonarz. Kto pije wodę żywą, staje się źródłem życia”. Napisała też, że: „Naśladowcy Chrystusa mają się jednoczyć, aby wzajemnie się wzmacniać w boskim życiu”. Przesłania te mają dziś taką samą, a może nawet większą wagę, gdy my, jako rodzina kościelna czasami mamy trudności ze zrozumieniem wszystkiego, co dzieje się w otaczającym nas świecie. Nie zawsze się zgadzamy, ale kiedy wzmacniamy się nawzajem w miłości chrześcijańskiej, cały Kościół staje się silniejszy.

Prorocze przewodnictwo, rady i jedność są nadal ważne, ale im bliżej powrotu Jezusa, pisma Ellen White dodają nam pocieszenia i odwagi, gdy stajemy w obliczu przerażających, bezprecedensowych i stale zmieniających się sytuacji. Udziela bardzo praktycznych rad, jak powinniśmy się przygotować. Jeśli zastosujemy się do tej rady, bez względu na to, co się stanie, nie zniechęcimy się, ale będziemy patrzeć na Pana z nadzieją i ufnością.

Przygotowanie duchowe



Wnikliwość

Musimy skoncentrować się na rozwijaniu duchowego rozeznania, aby nie dać się zwieść fałszywym „prawdom” ewangelii. Rzeczy, które brzmią dobrze, a może nawet wydają się właściwe, ale zawierają w sobie odrobinę błędu, są trudne do rozpoznania, jeśli nie przestudiujemy uważnie Słowa Bożego. Są rzeczy, które wpisują się w najnowsze trendy społeczne i nie wydają się „tak złe”, jednak patrząc przez pryzmat Słowa Bożego, stoją w sprzeczności z nauczaniem biblijnym. Przygotowanie duchowe pomaga nam spojrzeć na sprawy z Bożej perspektywy, dając nam rozeznanie i większe zrozumienie Jego miłości.

Potrzebujemy prawdziwego zrozumienia naszej własnej grzeszności i reakcji Boga. Bóg przygotował rozwiązanie, zanim Adam i Ewa skosztowali zakazanego owocu w ogrodzie Eden. Bóg miał plan uratowania ludzkości! Plan ten opierał się na tym, że Chrystus zajmie nasze miejsce i poniesie karę za nas. Ellen White uchwyciła znaczenie ofiary Chrystusa, pisząc: „Chrystusa traktowano tak, jak na to zasługujemy, abyśmy mogli być traktowani tak, jak On na to zasługuje. Został potępiony za nasze grzechy, w których nie miał udziału, abyśmy mogli zostać usprawiedliwieni przez Jego sprawiedliwość, w której nie mieliśmy udziału”. Ta perspektywa zmienia wszystko, wysuwając na pierwszy plan miłość Bożą i demaskując oszustwa szatana.

Rozwijanie zaufania

W obliczu kryzysu zwracamy się do rodziny i przyjaciół, którym ufamy. Stałym wątkiem pism Ellen White jest potrzeba spędzania czasu na wzrastaniu i rozwijaniu naszej przyjaźni z Bogiem. Bóg jest naszym Ojcem w Niebie i niezależnie od tego, jak dobre lub pogmatwane są nasze ziemskie relacje rodzinne, musimy budować więź z naszym Ojcem Niebiańskim. Jeśli nie zrobimy tego teraz, będziemy się z tym zmagać podczas wydarzeń czasów końca. Trudno zaufać osobie, której się nie zna. Zaufanie buduje się z biegiem czasu, poprzez konsekwentne działania. Możemy być niekonsekwentni, ale jak Paweł pisze w Liście do Hebrajczyków 13, 8: „Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś, i na wieki”.

Wszystkie relacje zaczynają się od małego kroku. Dla chrześcijanina jest to świadome poddanie naszego życia Bożej kontroli. To brzmi jak ogromny krok, ale to tak, jak otwarcie drzwi do najwspanialszego związku, jaki można sobie wyobrazić. Ellen White wyraziła niebezpieczeństwo deklaracji poddania się Bogu, gdy w rzeczywistości tego nie robimy: „Wielu wierzy i wyznaje, że domaga się obietnicy Pana; mówią o Chrystusie i Duchu Świętym, a nie



odnoszą z tego żadnej korzyści. Nie poddają duszy prowadzeniu Boskich agentów.”

Bóg przemawia do nas poprzez swoje Słowo. Jego przesłanie jest niezmiennie. Jest to przesłanie miłości, które jest spójne i stałe. Ta miłość jest tak kompletna, a jednak niepojęta, że będziemy ją studiować przez wieki i wciąż nigdy jej tak naprawdę nie zgłębimy. „Taka miłość nie ma sobie równych. Dzieci niebiańskiego Króla! Cenna obietnica! Temat dla najgłębszej medytacji! Niezrównana miłość Boga do świata, który Go nie ukochał! Myśl ma ujarzmiającą moc i wprowadza umysł w niewolę woli Bożej. Im bardziej badamy Boski charakter w świetle krzyża, tym bardziej dostrzegamy miłosierdzie, czułość i przebaczenie połączone z równością i sprawiedliwością. Dostrzegamy również jeszcze wyraźniej niezliczone dowody nieskończonej miłości i czulej litości przewyższającej tęskne współczucie matki dla jej krnąbrnego dziecka”.

Jak każda dobra, zdrowa relacja, nasza relacja z Bogiem nie jest ulicą jednokierunkową. Bóg przemawia do nas poprzez swoje Słowo, przez naturę i na wiele innych sposobów, w tym pisma Ellen White, ale rozkoszą dla Niego są nasze interakcje z Jego Słowem prowadzące nas do rozmowy z Nim.

Modlitwa

Ellen G. White opisuje modlitwę jako „...otwarcie serca na przyjaciela. Nie po to, aby Bóg mógł dowiedzieć się kim jesteśmy, ale dlatego abyśmy to my mogli Go przyjąć. Te zmiany rozwijają pewność siebie i budują zaufanie do „Boga – wierząc, że On nas kocha i wie najlepiej, co jest dla naszego dobra”. Wiara i zaufanie rosną z czasem. Kiedy będziemy przynosić Bogu drobne, codzienne rzeczy, On będzie nas wspierał w chwilach kryzysów.

Jeden z przykładów można znaleźć w życiu Josepha Batesa, pioniera wczesnego adwentyzmu. W 1846 roku, kiedy Bates był zajęty pisaniem swojej książki o szabacie, przyszła jego żona i powiedziała, że potrzebuje czterech funtów mąki. Bates kupił mąkę i zostawił ją na stole kuchennym. Zapytany przez żonę, skąd wzięła się mąka, odpowiedział, że kupił ją za ostatnie pieniądze, jakie posiadali. Żona była zdruzgotana. Wiedziała, że wykorzystywał swój majątek do szerzenia przesłania o rychłym powrocie Jezusa, ale nie sądziła, że ich zasoby się wyczerpały. Później tego samego dnia Bates poczuł potrzebę pójścia na pocztę. Czekał na niego list, ale trzeba było zapłacić jakąś opłatę za odbiór. Naczelnik zgodził się przekazać list Batesowi i pozwolił mu zapłacić innym razem. Bates odmówił, ale poprosił tylko naczelnika o otwarcie listu. W środku było 10 dolarów.



Następnie Bates poprosił pracownika poczty o przygotowanie przesyłki ze znacznymi zapasami i dostarczenie jej do jego domu. Poprosił też, aby listonosz nie mówił żonie, skąd pochodzi ta paczka. Kiedy później żona opowiedziała mu o dostarczonych zapasach, opowiedział, co się stało. Bates nauczył się ufać Panu, a Pan nie zawiodł. Ta sama zasada obowiązuje w naszym życiu. Kiedy nauczymy się ufać Panu, rozmawiać z Nim i dzielić się naszymi potrzebami i pragnieniami, On spełni je w zdumiewający sposób.

Nie mogąc się doczekać końca czasów, Ellen White napisała:

Ci, którzy obecnie wykazują niewielką wiarę, są w największym niebezpieczeństwie wpadnięcia w moc szatańskich złudzeń i dekretu mającego na celu przymuszenie sumienia. A nawet jeśli przetrwają próbę, w czasie ucisku pogrążą się w głębszym ucisku i udręce, ponieważ nigdy nie przyzwyczaili się ufać Bogu. Lekcje wiary, które zaniedbali, będą zmuszeni odrobić pod straszliwym naciskiem zniechęcenia. Powinniśmy teraz zapoznać się z Bogiem, potwierdzając Jego obietnice. Aniołowie rejestrują każdą żarliwą i szczerą modlitwę. Powinniśmy raczej zrezygnować z samolubnych przyjemności, niż zaniedbywać wspólnotę z Bogiem. Najgłębsze ubóstwo, największe samozaparcie za Jego aprobatą jest lepsze niż bogactwo, zaszczyty, wygody i przyjaźń bez Niego. Musimy znaleźć czas na modlitwę.

Nadzieja i pewność

Bóg jest miłością. W swojej miłości dostarczył nam licznych tego dowodów i zbawił nas pomimo wszystkich szatańskich twierdzeń, że jest inaczej. Kiedy to zrozumiemy, będziemy w stanie w pełni pojąć naszą potrzebę i zależność od Boga. Z tą zależnością wiąże się wspaniałe pocieszenie, że Bóg nie jest Bogiem ograniczonym przez nasze ludzkie punkty widzenia i lęki. Bóg jest Bogiem obfitości i błogosławieństwa. On nam pomoże i poprowadzi, a dla Niego żadna sytuacja nie jest zbyt trudna. Posiadanie tej pewności oznacza, że chociaż na świecie może panować zamieszanie, możemy zachować spokój i pewność, wiedząc, że Bóg nie tylko obiecał, że przygotowuje dla nas dom wieczny (Jana 14:1-3), ale także troszczy się o nasze obecne wyzwania : „Nasz Ojciec Niebiański ma dla nas tysiąc sposobów, o których nic nie wiemy. Ci, którzy przyjmą jedyną zasadę, zgodnie z którą służba i cześć Bogu jest najwyższą wartością, doświadczą braku zamartwiania się i ujrzą prostą ścieżkę pod swoimi stopami.”

Dopóki mamy czas i względny spokój, poświęćmy czas na rozwój naszej relacji z naszym kochającym Bogiem, Ojcem i przyjacielem, abyśmy mogli stawić czoła wszystkiemu, co przyniesie przyszłość, z ufnością i odwagą. Wtedy będziemy mogli powtórzyć odpowiedź Pawła na obietnicę Pana:

„Dlatego śmiało możemy powiedzieć: *Pan jest moim wspomożycielem, nie będę się lękał, co może uczynić mi człowiek?*” Hbr. 13,6.